

TADEUSZ KOŚCIUSZKO



NAPISAŁ
A. Chołoniewski

Antoni Chołoniewski

TADEUSZ KOŚCIUSZKO

Wydawnictwo Estymator
Jacek Chołoniewski
Warszawa 2020

ISBN: 978-83-66719-11-8

Skład: eLitera

Okładka: Karol Kranikowski

Tekst oraz okładkę i ilustracje zaczerpnięto z II wydania tej książki, którego oryginalna strona tytułowa znajduje się poniżej. Tekst poddano korekcie.

WYDAWNICTWO MACIERZY POLSKIEJ Nr. 76
nakładem fundacyi imienia Tadeusza Kościuszki z r. 1894
Nr. 1.

TADEUSZ KOŚCIUSZKO

NAPISAŁ

ANTONI CHOŁONIEWSKI

Z licznemi rycinami, dwiema tablicami kolorowanemi
i z autografem Kościuszki

WYDANIE DRUGIE

Cena 1 k. 50 h.

WE LWOWIE
MACIERZ POLSKA
ADMINISTRACYA W GMACHU SEJMOWYM
1911

SPIS RZECZY.



Wstęp	5
1746–1776. Pochodzenie. – Atmosfera domu rodzicielskiego. – U Jezuitów Brzeskich. – Pierwszy objaw kształtującego się charakteru: typ Tymo-leona. – Wychowanie w szkole rycerskiej w Warszawie. – Duch szkoły. – Studia inżynierskie we Francji. – Powrót do kraju. – Sielanka sosnowicka. – Ludwika Sosnowska. – Wyjazd do Ameryki.	7
1776–1792. Wylądowanie w Filadelfii. – Patent na pułkownika. – Pierwsze wielkie dzieło wojenne: obrona fortu Saratoga. – Spotkanie z Pułaskim. – Budowa warowni w West Point i inne prace strategiczne. – Awans na generała. – Powrót do kraju. – W Siechnowiczach. Pierwszy czyn obywatelski: zredukowanie pańszczyzny. Armia stutysięczna. – Kościuszko generałem w służbie polskiej. – Druga idylla. – Wojna 1792 r. – Chrzest bohaterski Kościuszki: bitwa pod Dubienką. – Koniec wojny. – Dymisyja. – Testament. – Wyjazd z Polski	27
1792–1794. W Galicji. – W Lipsku. – Okres konspiracji. – Związki rewolucyjne w Warszawie. – Wezwanie do kraju. – Przysięga na rynku krakowskim. – Akt powstania. – Chłop polski na widowni publicznej, powołany przez Kościuszkę. – Baclawice. – Bohaterstwo kosynierów. – Naczelnik w sukmanie krakowskiej. – Wybuch w Warszawie. – Wypędzenie Moskali. – Na Litwie i Żmudzi. – Uniwersał połaniecki	52
1794. Rada Najwyższa Narodowa. – Bitwa pod Szczekocinami. – Pod Chełmem. – Kapitulacja Krakowa. – Szubienice warszawskie. – Dyplomacja francuska wobec sprawy polskiej. – Bohaterska obrona Warszawy. – Powstanie w Wielkopolsce. – Dąbrowski. – Utrata Wilna. – Rozbicie dywizji Sierakowskiego. – Maciejowice. – Wawrzecki. – Rzeź Pragi i kapitulacja Warszawy.	88
1795–1817. Więzienie w Petersburgu. – Paweł I. – Tryumfalna podróż Kościuszki przez Szwecję i Anglię. – Drugi pobyt w Ameryce. Legiony. – Kościuszko wobec Napoleona i Aleksandra I. – Ostatnie lata w Solurze. – Testament na rzecz włościan siechnowickich. – Śmierć. – Po zgonie	115

Wyobrażenia Polaków o sobie samych chodziły w różnych czasach bardzo oddalonymi od siebie drogami. Był czas, że przelewało się u nas od nadmiaru dumy narodowej i ważyło się tytuł obywatela polskiego jako najwyższy zaszczyt, dorównujący zaszczytowi korony, i był czas równie krańcowego szacowania siebie: poniżej istotnej wartości. Wahania takie powtórzyły się z niezwykłą siłą w ciągu ostatnich paru pokoleń. Po manowcach zbliżamy się do zrozumienia siebie samych. Najbardziej natchnione duchy narodu polskiego wykryły już po upadku ojczyzny to, co — podług określenia ich stanowi rdzeń naszego bytu dziejowego, naszą rację istnienia w rodzinie ludów. Nic ich myśli stara się nawiązać pokolenie obecne. W gruzach przeszłości oprócz tego, co jest wielkie ponad wszelką wątpliwość, doszukujemy się rzeczy zapomnianych lub ocenionych jednostronnie, a w istocie pięknych i wzniosłych, które się oczyszcza i przywraca do godności. Dochodzimy do wniosku, że w naszych urządzeniach publicznych, które przeszedłszy w stan zwyrodnienia stały się źródłem klęsk, tkwiły czynniki duchowe, przynoszące chlubę naszej historii, że nawet w wielu błędach było u nas coś, co się moralnie nie da potępić, że nasze lekceważenie niebezpieczeństwa z zewnątrz nie zawsze było niedorzecznością, ale także przejawem szlachetnego na świat poglądu, mierzenia otaczających nas ludów własną, wyższą miarą. Zaczynamy się godzić z tem, że aby się dźwignąć na nowo, nie trzeba bynajmniej iść na naukę do obcych i przekształcać się podług ich wzoru, ale przeciwnie: zostać sobą, odnaleźć w sobie to, co stanowi naszą wartość, a odnalazłszy, wzmocnić, rozwinąć i tchnąć we wszystkie objawy życia narodowego. Niezlomna siła i dzielność dadzą się osiągnąć bez utraty choćby jednego podstawowego rysu duszy polskiej. W pozornej naszej miękkości musi być coś groźnego, skoro wywołujemy tyle zamachów, mających w sobie jakiś rozpaczliwy pośpiech, jakby w obawie, aby nie było za późno. Nasi nieprzyjaciele zdają się przeczuwać, że tkwi w nas moc, która rozwinięta i uruchomiona, może zagrozić ich potędze. Podziały starano się niegdyś upozorować tem, że sąsiedztwo państwa polskiego z jego urządzeniami nie da się pogodzić z bezpieczeństwem mocarstw ościennych. Uchodziło to za obłudny wybieg. Któż wie. Było to może przecucie drzemających, a niegdyś tak świetnie czynnych sił ducha polskiego, które obudzone na nowo, mogą rozlać się po za pierwotne swoje siedziby i wywołać wielkie starcie się dwóch różnych światów: tego, w którym panuje cześć dla siły brutalnej i tego, w którym będzie panował geniusz swobody, tolerancyi, wspaniałomyślności. Nie jest to zapewne dziełem ślepego przypadku, że w wymianie wzajemnej my od dawaliśmy nieprzyjaciółom naszym prawie zawsze jednostki moralnie najgorsze, oni nam najlepsze.

Dla zupełnego wyrażenia się Polski, jako zbioru pewnych ideałów moralnych, był koniecznym Kościuszko. Nie można znaleźć lepszego określenia go nad to, które dał Lucyan Siemieński, że »jeśli nie był zesłany na zbawcę — to na wzór«. Doskonały typ polski wcielił się w tej postaci, pełnej światła i dzielności. Jako człowiek nie żywi w sobie żadnej myśli samolubnej i zdaje się cały być ofiarą na ołtarzu szczęścia powszechnego; jako żołnierz łączy w sobie nieustraszoną odwagę z wspaniałomyślnością dla pokonanych; jako wódz czaruje prostotą i przykuwa do siebie serca żołnierzy; jako dyktator marzy o tem, aby zwrócić pożyczoną władzę i »końca jej tak szczerze pragnie, jak samego zbawienia narodu«; jako zwycięzca nie pozwala na łuki tryumfalne i protestuje przeciwko bałwochwalstwu swej osoby; jako organizator powołuje do władzy ludzi czystych rąk, »którzy w prywatnem i publicznem życiu nieskażonej cnoty powinność dochowali«; jako polityk wskrzesza w swoich odezwach do narodu Jagiellońskie ideały swobodnego zrzeszania się ludzi odmiennych wyznań i języków, jako wolnych obok wolnych i równych obok równych. Jest więc świetnym przedstawicielem cech plemiennych swojego narodu: łatwości poświęcania się dla celów wyższych, rycerskości wobec słabych, odwagi wobec niebezpieczeństwa, zupełnego braku żądzy panowania nad drugimi, uczciwości w polityce i zamilowania swobody — cech, które stosownie do napięcia i okoliczności bywały w Polsce źródłem potęgi, zarówno jak upadku. W Kościuszcze wyraziły się one w najlepszej najdoskonalszej postaci, i równocześnie doszły do stanu pełnej świadomości, gdy wypowiadał o narodzie polskim przekonanie, że »mimo wieki bytu jest to młodzian zaniedbany wychowaniem i uprawą, ale niezwałtowanej duszy i jędrnego umysłu, ubiegający się za obcymi wzorami przeto, że nie zna własnego wątku, który po prawej rozwijając się drodze, stałby się wzorem dla świata«. Po za tem charakterystykę Kościuszki tworzą jego czyny i życie. Chcąc zgłębić ją, nie wystarczy przecież poznać same tylko koleje jego losów. Trzeba wnikać jeszcze w historję całego narodu, którego jest wykwitem i koroną, a nadto szukać w sobie samym, wykrywać najgłębsze sprężyny duchowe, które wywołują nasze czyny, badać mechanizm własnego charakteru, jako cząstki zbiorowego życia narodu.

Przy badaniu takim spostrzeżemy zawsze, że każdy rys wzniosły, każdy poryw bohaterski i szlachetny odnajdziemy z łatwością w moralnym i duchowym wizerunku Kościuszki, jako doskonałego wzoru polskiego obywatela.



1746–1776.

Pochodzenie. – Atmosfera domu rodzicielskiego. – U Jezuitów Brzeskich. – Pierwszy objaw kształtującego się charakteru: typ Tymoleona. – Wychowanie w szkole rycerskiej w Warszawie. – Duch szkoły. – Studya inżynierskie we Francyi. – Powrót do kraju. – Sielanka sosnowicka. – Ludwika Sosnowska. – Wyjazd do Ameryki.

Pochodzenie swoje wiódł Tadeusz Kościuszko z średniozamożnej, litewsko-ruskiej szlachty, pieczętującej się »Rochem« jeszcze z Jagiellońskich czasów. Tym, który położył właściwy fundament pod dzieje



Herb Kościuszki zwany
Roch trzeci.

rodu, opromienionego zaszczytem wydania na świat jednego z pierwszych bohaterów Polski nowożytnej, był Konstanty, syn Fedora, czyli Kościuszko Fedorowicz, dziedzic wioski Siechnowicze, nadanej mu patentem królewskim z d. 25 kwietnia 1509 roku przez Zygmunta I. Przez lat z górą sto po ustaleniu się rodu są Kościuszkowie tem, czem praojciec ich i założyciel: Rusinami, wyznającymi, podobnie, jak cała niemal szlachta litewsko-ruska, religię grecką, używającymi języka ruskiego w stosunkach rodzinnych, towarzyskich i publicznych. Proces polonizacyjny, odbywający się drogą dobrowolnego ulegania kulturze polskiej

i katolickiej, dokonał się w ciągu dwóch lub trzech pokoleń i dopiero w pierwszej połowie wieku XVII stają się wszyscy Kościuszkowie Polakami nie tylko w znaczeniu przynależności państwowej, ale w najgłębszym znaczeniu duchowym. Siedząc na niewielkich posiadłościach ziemskich, nie biorą wybitnego udziału w współczesnych wypadkach dziejowych; pomimo Jagiellońskiego przywileju pieczętowania się wojskiem czerwonym, który był atrybutem książęcym, pomimo jednego krzesła senatorskiego i koligacji nienajgorszych, grają podrzędną rolę, są drobną, typową szlachtą, pochłoniętą przez interesy sąsiedzkie i majątkowe, mnożącą zapobiegliwie i łakomie dobytek familijny, gospodarną, oszczędną, rzadko tylko zapisywaną w kronice wypadków gwałtownych i krwawych, a zgoła nie wysuwającą się na szerszą widownię publiczną. Taką rodzinną tradycję po długim szeregu przodków i bezpośrednio po ojcu, Ludwiku Tadeuszu Kościuszcze Siechnowickim, mieczniku województwa brzesko-litewskiego, odziedziczył Tadeusz.

Jakie było życie domowe, w którym kształtowały się pierwsze, podstawowe cechy charakteru Tadeusza, niepodobna dokładnie odtworzyć. Z zachowanych dokumentów, natury przeważnie urzędowej i dotyczącej



*Tekla Kościuszkowa
9206 B*

Matka Tadeusza Kościuszki według portretu w Muzeum narodowym w Krakowie (z fotografii J. Kriegera w Krakowie).

tylko zewnętrznych stron życia, można wynieść przekonanie, że miecznik brzeski był to człowiek »znaczny« w obrębie swojego województwa, miał opinię dobrej głowy do interesów i pochłonięty nimi, nie ubiegał się o rolę na innym terenie, jak najbliższym, skoro nie zgodził się na przyjęcie ofiarowanej sobie z polecenia ks. Michała Czartoryskiego